



Rządowy projekt do poprawki

Trzecia transza pakietu ustaw deregulacyjnych, która liberalizuje dostęp do wykonywania ponad stu kolejnych zawodów, obejmuje m.in. rzeczników patentowych. Proponowane w rządowym projekcie zmiany dalekie są jednak od oczekiwań tej niezwykle profesjonalnej grupy zawodowej, która specjalizuje się w kompleksowej ochronie własności przemysłowej. Zarzuty samorządu rzeczników patentowych dotyczą naruszania obowiązujących przepisów prawa oraz przebiegu postępowania legislacyjnego.

Zakres regulacji dotyczącej rzeczników patentowych poddanej konsultacjom z samorządem był zdecydowanie węższy od zakresu zmian przewidzianych w rządowym projekcie ustawy wniesionym w dniu 15 kwietnia 2014 r. do Sejmu RP. Wersja skonsultowana obejmowała około 1/3 tekstu przedłożonego Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt trzeciej transzy ustawy deregulacyjnej, który wpłynął do Sejmu 15 kwietnia br. proponuje wprowadzenie istotnych zmian zasad uzyskiwania uprawnień do wykonywania zawodu rzecznika patentowego – wyjaśnia Anna Korbela (n.z.), prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych. Przed jego złożeniem rząd powinien przeprowadzić konsultacje ze środowiskiem i dołączyć do projektu wyniki oraz informacje o przedstawionych wariantach i opiniach. Nowe rozwiązania legislacyjne, znacznie obszerniejsze, które pojawiły się obecnie w projekcie wniesionym do Sejmu, nie były w ogóle opiniowane przez samorząd rzeczników patentowych na etapie prac rządowych. Taki obowiązek wynika nie tylko z przepisów ustawy o rzecznikach patentowych z 11 kwietnia 2001 r. ale także z art. 34 ust. 3 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Projektodawca naruszył zresztą nie tylko ten obowiązek. Wnioskodawca projektu narusza także zasady określone w art. 34 ust. 2 Regulaminu



Prezesa Rady Ministrów, o którym mowa w art. 39 ustawy, a które określać ma przedmiot szkolenia aplikantów oraz szczegółowy tryb i sposób przeprowadzenia egzaminu konkursowego i egzaminu kwalifikacyjnego. Dostęp do zawodu rzecznika patentowego nie może być przypadkowy, bo wymaga drobiazgowej i wszechstronnej wiedzy oraz znajomości prawa krajowego, międzynarodowego i wspólnotowego w niezwykle obszernej dziedzinie ochrony własności przemysłowej. Rząd powinien brać to pod uwagę przy projektowaniu kolejnej ustawy deregulacyjnej. Konsekwencje złych regulacji ujawnią się dopiero za jakiś czas. Mogą natomiast spowodować bardzo negatywne i nieodwracalne już skutki. Naruszenie zasad dostępu do bardzo specyficznego zawodu rzeczników patentowych oraz naruszenie obowiązujących procedur jest zarzutem poważnym w prowadzeniu prac legislacyjnych nad projektem kolejnej transzy ustawy deregulacyjnej.

Rządowy projekt jest kontynuacją prowadzonych wcześniej działań legislacyjnych. Dwie pierwsze ustawy już weszły w życie. Uregulowały warunki dostępu do 142 zawodów.

Trzecia transza projektu ustawy, która likwiduje konieczność spełniania państwowych wymogów, potrzebnych do wykonywania ponad 100 kolejnych profesji wzbudziła też niepokój wielu posłów. Swoimi obawami podzielił się m.in. poseł Grzegorz Schreiber podczas majowego posiedzenia Sejmu. – Moje wielkie zdziwienie budzi zakres i kształt tej ustawy, zadziwiający rozwiązania oraz kryteria wyboru przedstawione w tym projekcie.

Bezpieczeństwo ludzi nie stanowi dla rządu większej wartości, dlatego do tak ważnych kwestii podchodzi w sposób lekceważący. Transza dotyczy jakoby 101 zawodów, a tak naprawdę doliczyłem się raptem 30 profesji. W tym projekcie wystąpiła zadziwiająca chęć ich mnożenia m.in. zawodu geologa razy cztery, elektromontera razy sześć, a z dwóch kolejnych zawodów: kierownika ruchu zakładu górniczego i dozoru ruchu górniczego uczyniono 57 zawodów. W przypadku deregulacji zawodu konserwatora zabytków uzasadnieniem jest z kolei tzw. ekonomika tworzenia prawa.

Rząd może wszystko powrzucać do kolejnych transz, bo przy okazji każdej modyfikacji, każdej deregulacji najdrobniejszego zawodu można tak naprawdę opakować to najróżniejszymi zmianami, które zgodnie z zasadą ekonomiki tworzenia prawa, można będzie wprowadzać.

Polska Izba Rzeczników Patentowych apeluje o wstrzymanie prac nad projektem ustawy deregulacyjnej w części dotyczącej rzeczników patentowych w prowadzonym trybie i odrębne jej procedowanie. Przestrzega przed ryzykownymi propozycjami rządowymi w zakresie deregulacji, które mogą spowodować groźne skutki dla przedsiębiorców i gospodarki.



ogólna odpowiedzialność za drobiazgowo sprawowane czy ochrona znaków towarowych nie narusza praw osób trzecich w kraju i za granicą. Do tego oprócz profesjonalnej wiedzy i biegłej znajomości języków obcych, z uwzględnieniem specyficznej terminologii, konieczne jest doświadczenie, jakim dysponują rzecznicy patentowi.

W warunkach nowoczesnej i coraz bardziej innowacyjnej gospodarki ma to szczególne znaczenie. Przyznanie adwokatom i radcom prawnym uprawnień do reprezentowania stron w sprawach znaków towarowych, bez odpowiedniego przygotowania, narazi przedsiębiorców na bardzo przykre i kosztowne konsekwencje.

PIRP ma również zastrzeżenia m.in. do rządowej propozycji dotyczącej rezygnacji z części ustnej egzaminu konkursowego, która jest sprawdzianem predyspozycji kandydata do wykonywania zawodu rzecznika patentowego, aplikacji oraz zaniżania opłat za egzamin kwalifikacyjny. Nie wolno bezrefleksyjnie forsować rozwiązań szkodliwych dla polskiej gospodarki. Uwagi do projektu ustawy deregulacyjnej zgłaszane przez samorząd rzeczników patentowych są poważnym ostrzeżeniem przed skutkami ryzykowanych rozwiązań.

PARTNER



Autor

(jc)